



Rok 20.

Przedpłata w Poznaniu:
Kwartalnie 1,30 Mk., z odnośn. do domu 1,45 Mk., miesięcz. 40 f.
z odnośn. 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi co tydzień
REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50.

Poznań, wtorek 25 lutego 1902.

Telefon Ekspedycyi: 1013.

Przedpłata na pocztach:
Kwartalnie 1,30 Mk., z odnośn. 1,63 Mk. INSERATY od
wiersza drobnego 25 fen. REKOPISOW się nie zwraca.
EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr 46.

Przedpłata na marzec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycyi, przy ulicy Wodnej 15 i w agencjach za 40 fen. na ten miesiąc.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenzurze pocztowej w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod T. nr. 135.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe”, „Pasiecznika” i „Obronę prawna”.

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Wymiana telegramów

pomiędzy Najprzewielebniejszym X. Arcybiskupem a Kardynałem sekretarzem stanu Rampolla.

Z okazji rozpoczęcia 25 letniego roku panowania Ojca św., wysłał Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup następujący telegram:

Sua Sanctitas Papa Leo Decimus tertius Roma

Die fausto, quo Beatissime Pater annos Petri attigisti et cui totus orbis catholicus congaudet, digneris benigne excipere humillima vota mea et utriusque mei capituli cathedralis. Ut nam Deus optimus auroram pacis et triumphus Ecclesiae initium videre Sanctitatis Vestrae permittat.

Florianus.

Archiepiscopus Gnesnensis et Poznaniensis.

Na telegram ten nadeszła następująca odpowiedź:

Florianus Stablewski Archiepiscopo Posen.

Beatissimus Pater excipiens libenter vota tua et utriusque tui capituli cathedralis concedit tibi et capitulis apostolicam benedictionem.

M. Card. Rampolla.

„Obornicki Kreisblatt”

wydawany w drukarni Louis Götz, uwięzionego, jak nam doniesiono z strony wiarogodnej za brudne sprawy, zamieścił wiadomość, o rzekomym testamentie Ojca św. i dołączył do tej wiadomości uwagi, obrażające w wysokim stopniu nasze uczucia katolickie. — Intencja dotknięcia Namiestnika Chrystusowego i obrażenia naszych uczuć katolickich jest tem widoczniejszą, że doniesienie to pojawiło się w przeddzień rocznicy jubileuszu 25 lecia pontyfikatu Ojca św. — Występ ten „Obornickiego Kreisblattu” na piętnowaliśmy już raz, dziś podnosimy z naciskiem, że obywatele obornickiego powiatu powinni stanowczo wyrazić życzenie wobec landrata, aby zagroził puszczaniu w świat tak bardzo obrażających uczucia katolickie wieści w piśmie subwencyonowanym przez powiat. Możemy zresztą donieść, że wieść jakoby Ojciec święty miał mianować w testamentie swego następcę, wbrew wyraźnym ustawom o wyborze Papieża, jest od „a” do „z” zmyślona. Przeciwno rozszerzaniu takich kłamliwych wieści występują nawet nin-

przychylnie katolikom pisma narodowo-liberałów.

Niechaj to będzie wskazówką dla obywateli obornickiego powiatu, że konieczne coś zrobić tu trzeba. Jesteśmy, jako katolicy, wogólności zbyt obojętni na rozmaite zaczepki ze strony inowierców i znosimy często bez słowa odpowiedzi zohydzenie zasad wiary i ustaw Kościoła.

Przeciwnicy z tego korzystają i bezkarnie szerzą często najpotworniejsze wiadomości. Taka obojętność jest wprost grzeszną.

Pokażmy, że tak, jak w sprawach narodowych, tak też i w sprawach kościelnych nie ma z nami żartów. Dobrym przykładem służy nam przecież pan kanclerz rzeszy, który oświadczył publicznie, że w sprawach narodowych nie zna żartów. Pan kanclerz ma swoją narodowość, której nikt z nas zresztą nigdy nie zaczepia. My mamy swoją narodowość, wszędzie i zawsze zaczepianą, oprócz tego mamy swoją wiarę, którą aż nadto często lekceważą.

Brońmy się na drodze legalnej.

Gdyby pan landrat nie chciał nic uczynić w poruszanej sprawie, trzeba się udać do prezesa rejencji w Poznaniu, a jeżeli i to nie poskutkuje do ministra spraw wewnętrznych — wreszcie dobrze byłoby przestać odpis tej wiadomości Kreisblattu obornickiego na ręce posłów naszych, aby ci wspólnie z centrum przedstawili sprawę sejmowi pruskiemu. Trzeba nam być pilnymi i dociekliwymi w sprawach takich, aby poznano, że nie tylko w sprawach narodowych, ale i w sprawach wiary nie ma z nami żartów.

Curiosa szkolne

czyli szkolny plan nauk w szafie.

Taki tytuł dajemy następnemu na humoreskę zakrawającemu, lecz prawdziwemu zająciu.

We wszystkich prawie szkołach ludowych wisi plan nauk na ścianie, tylko o jednej szkole dowiedzieliśmy się, że znikł i według opowiadań dzieci jest w szafie.

A przyczyny tego aresztu?

Oto w szkole tej uszczuplono liczbę godzin nauki religii. Wiadomość ta przedostała się do pism polskich i to poparta tak autentycznymi dokumentami, że zwyczajowe sprostowanie ze strony rejencji nastąpić nie mogło. (Wiadomość tę podał czasu swego „Wielkopolanin”.)

Kogoś wyższego z mocarzy szkolnych korciło, że zamach na naukę religii się nie udał i zaczął posadzać nauczyciela, że on to wydał sprawę. Lecz nauczyciel wskazał na plan szkolny, wiszący na ścianie i ten ruch ręki objaśnił mocarza szkolnego, że plan nauk jest zdracą.

Z planu nauk bowiem każdy przypadkowo choćby tylko wchodzący do szkoły, dowie się jaki jest rozkład nauk, jaka liczba godzin.

Zapadł więc dekret: „Zdracą do kozy!” — I odtąd niewinny, a jednak winowajca, plan nauk szkolnych zamykany bywa w szafie. Szczęście, że ten dekret padł na plan szkolny, a nie na żywą istotę.

Na jakie to pomysły biorą się różni

nasi mocarze, aby zatrzeć ślady swych działań!

Działo się w roku Pańskim 1902, w stuleciu oświecenia i w państwie Bożni Bożej! —

List otwarty

mecenasa Adama Wolińskiego do profesora uniwersytetu berlińskiego dr. Schiemanna.

Dzielną obrońcą skazańców wrzesińskich pan mecenas Adam Woliński wystosował do głośnego w ostatnim czasie berlińskiego historyka prof. dra Schiemanna list, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi jak następuje!

Poznań, 18 lutego 1902.

Szanowny Panie Profesorze!

W liście, wystosowanym do berlińskiego reprezentanta „New Yorker Staats-Zeitung” (bardzo poczytne pismo niemieckie w Półn. Ameryce. Red. „Dzien”), ogłoszonym w temże piśmie w numerze z dnia 25 stycznia rb., wystąpił Pan z twierdzeniem, że sprawa wrzesińska jest niczem innem, jak tylko symptomem długo już nurtującej agitacji (einer schon lange wühlenden Agitation), że agitacją tą kierują „galicyjscy” Polacy —, że ona rozporządza znacznymi funduszami, które prawdopodobnie pochodzą od „Jezuitów” i że ona jest może wypływem agitacji „wydalonych z Francji kongregacji duchownych.”

Nie będę Pana wprawiał w kłopot żądaniem dowodów na te monstrualne twierdzenia, ponieważ nie byłbyś Pan w możności ich dostarczyć. Widocznie sam Pan to czujesz, bo mądrze dodałeś słowa: „wahrscheinlich” i „vielleicht.” Ale muszę wyrazić moje zdumienie, że królewsko pruski profesor uniwersytetu, mąż, który powołany jest na to, żeby głosił światu rezultaty badań historycznych w sposób niesfałszowany, uczciwy i wolny od politycznych namietności, nie waha się rzucić w świat szeroki tego rodzaju elukubracji, które każdy poważny i nie uprzedzony człowiek z góry uważać musi za tendencyjne, i powtarzać na ślepo twierdzeń, poprzednio już pomieszczonych w pismach Towarzystwa trzech liter, nie starając się wcale przekonać o ich nieprawdzie.

Te bajki wywołały u ludzi poważnych uśmiech politowania i pan powtórzeniem ich w Ameryce innego rezultatu także nie osiągniesz, na pewno zaś nie przyczynisz się do powiększenia sławy pruskich uczonych.

Bardzo trafną dołączyła „Schles. Volksztg.” do pańskich twierdzeń uwagę, że w ten sam sposób możnaby twierdzić, iż Towarzystwo HKT pobiera subwencyę od Chińczyków.

Wspomniane wyżej twierdzenie zaopatrzyłeś pan przynajmniej słowami „prawdopodobnie” i „może”. Ale w dalszym ciągu listu stawileś pan twierdzenie, bez żadnego zastrzeżenia, a więc jako stwierdzone:

Wrzesińska demonstracja dzieci była dobrze wystudytowaną komedią, za którą każdy z małych aktorów wynagrodzony został znacznym, jak na jego stosunki, majątkiem.

Pragnę przyjąć na pańską korzyść, żeś pan tego twierdzenia z złości woli sobie nie zmyślić, tylko żeś z niem

wystąpił na podstawie informacji, otrzymanej z naszej prowincji. Jako adwokat w procesie wrzesińskim, jako ten, który rzecz całą z gruntu, jej powstanie, jej przyczyny i cały jej przebieg studiował i poznał w najdrobniejszych szczegółach, muszę jaknajenergiczniej przeciw temu twierdzeniu zaprotestować i mogę pana zapewnić, że informacje pańskie pochodzą z kłamliwego i nieczystego źródła.

Co prawda to nie mogę powstrzymać mego zdumienia, że mąż poważny może powtarzać publicznie takie bajki. Bądź co bądź należy się panu zaszczyt, którego mu co prawda nikt nie będzie zazdrościł, żeś pierwszy to, co każdemu po ludzku myślącemu człowiekowi przedstawiało się jako wstrząsająca tragedia, nazwał „dobrze przedtem dla celów pieniężnych wystudytowaną komedią.” Tedenyca wystąpienia pańskiego z takim twierdzeniem w piśmie właśnie amerykańskim, jest oczywiście każdemu jasna. Chcesz pan opinią publiczną, która tak życzliwie odezwała się na rzecz ofiar wrzesińskiego procesu, nastroić kosztem dzieci na ich niekorzyść, przedstawiając je jako spekulujących komedyantów.

Jestem jednak mocno przekonany, że właśnie w Ameryce, w kraju wolności, gdzie żadna narodowość i żadne wyznanie nie są prześladowane, w kraju, który dostarcza najlepszego dowodu, że na tym Bożym świecie dla każdego jest miejsce i żyć i działać można z sobą i obok siebie bez względu na narodowość i religię, że właśnie w tym kraju krok pański, zdradzający wielki brak serca dla owych biednych dzieci, nie odniesie skutku, tylko wywoła wstręt, narodowi zaś niemieckiemu, który przecież tyle niby okazuje serca boerom, wiele sławy doprawdy nie przysporzy.

Z szacunkiem („Dz. Pozn.”) Woliński, adwokat.

List powyższy przesłał pan Woliński do pism niemieckich i amerykańskich.

Mowa posła Bernarda Chrzanowskiego

wygłoszona na posiedzeniu parlamentu niemieckiego przy drugim czytaniu etatu wojkowego.

Zeszłego roku kolega mój, ks. prałat Jazdzewski, wywodził różne zażalenia co do administracji wojskowej. Mianowicie uważał się na to, że generalna komendantura w Poznaniu wydała rozkaz, żeby żołnierze niczego nie kupowali u polskich kupców. Pole do takich zażaleń w ubiegłym roku znacznie się rozszerzyło. Duch waśnienia, podtrzymywany i pielęgnowany w Prusach, z czasem, zdaje się, rozszerzył się na pole armii całej rzeszy. Dowód na to między innymi jest i w tem, że teraz przeciw 15 dzieciom przekornym (rebellisch) wyprowadza się 2 bataliony do Wrzesni. Zarządzenie to tem jest osobliwszem, że Polacy spodziewać go się nie mogli, skoro przecież zmuszeni są do spełniania najcięższego obowiązku, rozlewania krwi i ofiarowania życia za obcą ojczyznę. Skutkiem tego można się było spodziewać, że Niemcy „towarzysze broni” więcej szacunku okażą dla naszych uczuć i obrażać ich nie będą. — Przedstawię tu poszczególne wypadki. Nie chcę ich tu generalizować, chcę tylko uwagę pana ministra wojny zwrócić na to, że zaraza pruska coraz więcej się

rozszerza i że byłoby pożądanym zarządzić wobec tego środki zapobiegające. Przy kontrolach i stawkach landwerzystów coraz więcej się upowszechnia obyczaj wygłaszania mów. Teraz prawią mowy nie tylko generałowie, ale i niższe szarże, już nawet kapitanowie, a mowy ich wskazują na to, że kontrolki i stawki landwerzystów uważa się niejako za filię stowarzyszenia do popierania niemczyzny. Każdego czasu jestem gotów podać panu ministrowi nazwiska odnośnych kapitanów i oznaczyć miejscowości.

Więcej jeszcze zadziwia — dwa tylko wymienię wypadki — i szczególnie się przedstawia, że w obydwóch wypadkach powtarza się ta sama melodia, t. j. wyszydzanie polskości i wyszydzanie katolickiego duchowieństwa.

W jednym wypadku, podczas kontroli, kapitan do zgromadzonych rekrutów mniej więcej tak się wyraził, mówiąc o przysiędze na sztandar: „Za krzywoprzysięstwę się popełniając, tego byłem sam świadkiem. Rozmawiałem z człowiekiem, który bardzo znośnie mówił po niemiecku, a ten sam na sądzie przysiągł, że nie umie mówić po niemiecku. I wy też myślicie, co tam, wypowiadał się grzechu, a zostanie mi odpuszczonym. Nie słuchajcie tego, co wam mówią wasi panowie i duchowni! Ci chcą was przywiązać do gleby i was wyzyskiwać. Służby wasze poświęćcie państwu pruskiemu! Wtedy będziecie mogli zrobić karierę wojskową lub jako urzędnicy wiele wskorąć w potężnym i szerokim państwie pruskiem. Wielu Polaków zostało pruskimi urzędnikami i bardzo wysoko doszli... Słyszałem, że między Polakami mówi się o roku 1913, iż w tym roku ma być koniec z Prusami. Ale my kilku tysięcy na wpół zagłodzonych Polaków się nie boimy, — tych w pół godziny wystrzelamy.“

W innym wypadku chodziło o stawkę landwerzystów w Poznaniu. Tam powiedział pan kapitan:

„W prowincji naszej powstała rozterka między narodowościami. Ale nie bądźcież tak głupi, żebyście wierzyli polskiej propagandzie, albo polskiemu duchowieństwu, cokolwiekby wypowiadał z kazałnicy, albo co wam w konfesjonale podszeptuje. Nie zważajcie też na mowy waszych kobiet. Bądźcie stałymi i rozsądnymi mężczyznami, bo kto powie coś przeciw Prusom, jest w moich oczach świętuchem.“ (Wesołość).

Choćby ktoś stał na skrajnie wolnomysłnym stanowisku, choćby był i nieprzyjacielem katolickiego duchowieństwa i nieprzyjacielem polskiej inteligencji, przynajmniej, że ideał, zalecany rekrutom przez pp. kapitanów, ideał strebera, jest mniej wartościowym od ideału, jaki polska inteligencja młodziej braci przedstawia.

Pytam więc: czy ciętość pruskich kapitanów jest rycerską? Czy to po rycersku, że się tych, którzy mają z bronią w ręku bronić ojczyzny, tj. polskich rekrutów i landwerzystów przywodzić chce do zdrady przeciwko największej rzeczy, polskiemu językowi ojczystemu i polskoniarodowemu uczuciom? A jakież jest skutkiem takich mów? Oburzenie i rozgoryczenie. Skutek jest ten, że rekruci i landwerzyści tych samych ostrych słów używają przeciwko kapitanom, które od nich słyszeli. Skutek jest ten, że ludzie ci przestają swych przełożonych szanować, a naśladować ich w tem muszą wszyscy uczciwi Niemcy. Tacy mówcy nie są dzentelmanami. C. d. n.

* „Jakiej kto smaki, myśli, że każdy taki“ — opiewa nasze przysłowie — a zastosować je można do „Tageblattu Poznańskiego.“ Wszystko, co mu niewygodne i co nie służy do podburzenia umysłów swoich prawowiernych landmanów, nie czytających pisma w innych językach — uważa za kłamstwo i tak znów postąpił z wiadomością, jaką podaliśmy w ostatnim numerze o dziewczynce, która we Vaterunser napisała prawdziwe dziwotwory języczne, naturalnie w przekonaniu, że się po niemiecku nauczyła. „Tageblatt“ wszystko to i list, jaki mieliśmy w oryginale, uważa za kłamstwo, ale „dążenie nasze do gwałtownego oderwania się od Prus“ — oraz uciśk, jakiego Niemcy doznają od Polaków — to słowa prawdy pruskiej.

Sam „Tageblatt“ odpowiada innemu pismu, które mu życzyło, aby się przełamał, gdzie pieprz rośnie i twierdzi, że tutaj we Wielkopolsce jest urdeutscher Grund und Boden, i niezadługo potrwa, a Polacy nabędą przekonania pruskich, bo tak zawyrokuje kanclerz Bülow w sejmie pruskim. Kiedy ostatnia reszka słowiańskiego oporu i słowiańskiej buty u-

stąpi, to wtedy nie Niemcy wyjdą tu stąd ze swymi kulturowymi taczkami tylko koniec będzie temu uciskowi polskiemu, jaki potulni Niemcy znosić zniewoleni.

Oto słowa prawdy pruskiej!

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Partya wolnomysłna sejmowa podała do sejmiku wniosek następujący: Wezwać rząd, aby jak najspieszniej przedłożył projekt do ustaw, według którego przyznaje się gminom miejskim i wiejskim W. Ks. Poznańskiego na sejmikach powiatowych liczbę reprezentantów odpowiadającą liczbie ludności i wysokości podatków.

— Z Lipska telegrafują do „N. W. Tageblattu“, że senat uniwersytecki tamtejszy uchwalił nie uznawać rosyjskich świadectw dojrzałości, tak, że słuchacze, którzy z takimi świadectwami tam przybędą, nie będą dopuszczeni do nauki w uniwersytecie lipskim.

Wojna Anglo-Transwaalska. Dnia 21 go lutego. Dzwet przeszedł na czele 400 burów dnia 10 lutego linia kolejową ufortyfikowaną i zwrócił się na północ. Burowie z całym spokojem porzucali kolczaste druty, mające zagrozić przejściu linii kolejowej.

— Hailbrom, 22 lutego. Dzwet stoi na północ od Reitz w ostatnim(?) swoim schronniku nad rzeką Liebenholgoli.

— Pretoria. Pułkownik Park zaskoczył pod Nootgedacht obóz burów i wziął 164 jeńców.

Austria. Wiedeń 22 lutego. Na podstawie wczorajszego przebiegu posiedzenia w Izbie poselskiej można mieć nadzieję, że rozprawy budżetowe zostaną ukończone przed Wielkanocą. Prezes hr. Vetter oświadczył, że będzie „dokładał wszelkich starań, aby w dniu 22 marca zakończono rozprawy. W dyskusji nad budżetem zabierze głos ogółem 250 posłów, dyskusja jeneralna zostanie ukończona w poniedziałek.

— Wiedeń 22 lutego. Wczoraj po południu odbyło się powtórne posiedzenie subkomitetu w sprawie cukrowej. Na posiedzeniu byli obecni także członkowie komitetu Izby panów. Po dłuższej naradzie upoważniono posłów Urbana i Kulpe do zredagowania rezultatu dotychczasowych rokowań subkomitetu. Członkowie Izby panów wyraźnie podnieśli, że ich obecność ma tylko na celu przez kontakt z posłami w tej sprawie się informować.

— Tryjść 22 lutego. Z aresztowanych już po ogłoszeniu stanu wyjątkowego, część wypuszczono jeszcze wczoraj na wolność. Cenzura prewentywna dla gazet zniesiono, dzienniki muszą jednakże doręczać egzemplarze pisma na trzy godziny przed wydaniem numeru.

— Tryjść 22 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miasta podosta zawiadomił, że namiestnik zawiesił uchwale Rady miejskiej, aby wydelegować ankietę celem zbadania zajść z dnia 14 i 15 bm.

— Wiedeń. Wczoraj wieczorem zmarł tu znany podróżnik afrykański dr. Emil Holub.

— Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłosiła jutro nominację prof. Cwiklińskiego na szefa sekcji w ministerium oświaty.

Rosya. Jalta 22 lutego. Tolstoj przepędził noc lepiej. — Ogólny stan chorego lepszy. Temperatura wynosiła w nocy 37.4, rano 36.5, puls zadawalniający.

— Kijów 22 lutego. Z wczesną wianą rozpoczęte być mają roboty około powiększenia tutejszej stacji kolejowej. Na roboty te, głównie ziemne, mające na celu powiększenie stacji przeładunkowej, asygnowano tymczasowo 800 tysięcy rubli. Wybudowany też będzie tymczasowy dworzec drewniany. Budowa murowanego, która rozpoczęła się dopiero w r. 1904, ma być ukończona w r. 1906. Nowy ten dworzec będzie największym w państwie. Ogólny koszt robót określono na sumę około 4,000,000 rubli.

Hiszpania. Bajonne, 21 lutego. Dziś wieczorem w mieście było już nieco ruchu, ponieważ otworzono już gmachy publiczne. Zecerzy wzbraniają się podjąć prace. Jenerał kapitan pozwolił sprowadzić zecerów z innych miast. Zaszły w ciągu wczorajszego starcia pomiędzy strajkującymi a policją, przyczem 5 osób odniosło rany. Według doniesień z innych obwodów fabrycznych pogorszyła się sytuacja znacznie. Według doniesień z Hiszpanii panuje wśród Karlistów ruch znaczny. Przywódcy Karlistów oświadczają jednak, że nie przyczynili się do obecnego rozruchu.

Hiszpania. Barcelona, 22 lutego. Liczba zabitych podczas ostatnich rozru-

chów wynosi 40, liczba rannych nieznaczna. Strajkujący otrzymują z Londynu znaczne sumy pieniężne. Dziś usiłovali strajkujący odbić swych towarzyszy, znajdujących się w więzieniu i przypuścili w tym celu szturm, zostali jednakże przez wojsko odparci. przyczem wiele osób padło i jest rannych. W miastach sąsiednich ruch strajkowy przybiera wielkie rozmiary.

— Madryt, 22 lutego. Z Barcelony telegrafują, że przyszło tam wczoraj do starcia między strajkującymi a służbą kolejową. Jeden strajkujący został zabity. W jednej miejscowości na prowincji zrabowano piekarnię. Między Sabadell i Carrassa przerwano druty telegraficzne. W Maneso ogłoszono stan oblężenia.

— Bilbao, 22 lutego. W całym pogłębiu węglowym łąje się sprostować znaczne wzburzenie umysłów.

Włochy. Rzym, 21 lutego. Gabinet Zanardellogo podał się do dymisji.

— Rzym, 22 lutego. Izba deputowanych zebrała się wczoraj celem przedsięwzięcia wyboru prezydenta Izby. Absolutnej większości nikt nie otrzymał. Ogłoszenie tego rezultatu wywołało wielkie wrażenie. Prezydent gabinetu Zanardelli oświadczył, że wobec tego wyniku głosowania rząd zastrzega sobie dalsze postanowienie. (Poruszenie.) — Po krótkiej jeszcze dyskusji odcroczone ponowny wybór i posiedzenie wśród wielkiego poruszenia zamknięto.

— Rzym, 22 lutego. Dzienniki donoszą, że po wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, odbyła się rada gabinetowa, która uchwaliła jednomyślnie przedłożyć dymisję całego gabinetu Zanardelli już wczoraj wieczorem wręczyć królowi dymisję.

— Medyolan, 22 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się tu wielkie zgromadzenie w sprawie tryesteńskiej. Na zgromadzenie przybyli reprezentanci różnych warstw, wszystkich stronnictw politycznych, wielu senatorów i deputowanych. Wyrażono oburzenie z powodu stanu wyjątkowego w Tryeście i sympatie dla tamtejszej rady miejskiej, dalej polecono senatorom i deputowanym, aby w obu Izbach sprawę tę poruszyli i dali wyraz uczuciom ludności włoskiej. Podobne zgromadzenia zapowiadają we wszystkich większych miastach włoskich.

— Rzym, 22 lutego. Z okazji dwudziestopięcioletniego jubileuszu Ojca św. odbyło się wczoraj w kościele św. Piotra uroczyste Te Deum, w którym wzięło udział wielu kardynałów, biskupów, dygnitarzy papieskich, delegatów stowarzyszeń katolickich w Rzymie około 20,000 publiczności. Gdy publiczność po skończonej uroczystości zobaczyła papieża w jednym z okien apartamentów papieskich, powitała go owacyjnie. Papież cieszył się najlepszym zdrowiem. Nadeszła wielka liczba telegramów gratulacyjnych z wszystkich stron świata katolickiego.

Chiny. Pekin, 21 lutego. Ciało dyplomatyczne było wczoraj na dworze chińskim na audyencji noworocznej. Cesarzowa osiadła na tronie po lewej ręce cesarza. Austro-węgierski poseł bar. Caikau złożył życzenia. Ks. Czing odczytał odpowiedź. Cesarzowa rozmawiała potem dość długo za pośrednictwem tłumacza.

Ameryka. Nowy Jork, 22 lutego. Spłonęła fabryka broni położona przy ulicy Parkavenue. Ogień przeszedł na wielki hotel Parkavenue, który również się spalił. Dużo gości hotelowych chcąc ratować życie wyskakiwało z okien na ulicę, przyczem wielu połamano sobie ręce i nogi. Pułkownik związkowy Peffer i żona hotelisty zginęli w pożarze. Admirał Miller śmiertelnie ranny. Nie wiadomo, ile osób jest jeszcze pod gruzami murów.

Sprawozdanie

z czynności komitetu Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego na miasto, Poznań

za czas od 8 lutego 1901 r. do 18 lutego 1902 r.

Komitet w roku ubiegłym składał się z pp. dr. Heliodora Święcińskiego, jako przewodniczącego, mecenasa Ludwika Cichowicza jako jego zastępcy, prof. dr. Łazarewicza jako skarbnika, dr. Adama Karwowskiego jako sekretarza, oraz członków pp. X. posła pralata Stychla, posła mecenasa B. Chrzanowskiego, Albina Andruszewskiego, Józefa Sobieckiego i Jarosława Lettgebra, oraz później mocą uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania kooptowanych członków pp. X. radcy Kolaszńskiego, dr. Kożuszkielwioza, dr. Smolińskiego, Wendlanda i Stanisława Stolpego, wszystkich z dawniejszych przedmieść.

Z wielkim żalem komitet dnia 30 października przyjął wiadomość o ustąpieniu wielce zasłużonego i nader czynnego członka i wi-

ceprezesa p. mecenasa Ludwika Cichowicza, który mimo usilnych prób nie dał się nakłonić do pozostania w komitecie.

Biuro w osobnym piśmie, wystosowanem do p. mecenasa Cichowicza wyraziło temuż żał z powodu ustąpienia i zarazem podziękowało za tyloletnią, pełną poświęcenia pracę w komitecie, której jednym z dowodów jest umiejscowienie i źródłowo skreślona historia komitetu miasta Poznania przez pierwszego wiceprezesa.

Posiedzeń komitet w roku ubiegłym odbył 5 zebrań oraz jedno walne zebranie, na którym kooptowano wyżej wymienionych członków, czem ostatecznie sprawa kooptacji, poprowadzona przez dyrektora zakwestyonowaną z powodu nieformalności, została ubita. Zresztą komitet, jak zwykle zajmował się przeglądaniem świadectw, załatwieniem petycji stypendyatów, a ostatecznie na wniosek p. dr. Święcińskiego także dozorem ucznów mniej pilnych. Postępy stypendyatów były w ogólności zadowalniające, po części nawet znakomite, niestety atoli nie brakło i takich, którym komitet widział się zmuszonym udzielić surowej nagany.

Za to rok ubiegły zapisuje się szereg sław w pamięć wskutek bardzo pomysłnych rezultatów finansowych, wynikających ze znacznego powiększenia się liczby członków. Jest to zasługa niezmordowanych zabiegów sprężystego skarbnika p. prof. dr. Łazarewicza, który zdzielił, że dawniejsi stypendyści rozproszeni po świecie, teraz placą aż 1/4 sumy, jaką placą członkowie miejscowi. Razem suma składek wynosiła w roku ubiegłym 7723 m., tj. więcej jak niż razy tyle, ile było w r. 1899.

Niestety rok ubiegły zaznaczył się ubytkiem aż 20 zaszczytnych i zasłużonych członków, których śmierć nieubłagana wyrwała z pełni czynności obywatelskich, i to: ś. p. Annusa Ludwika, Broniewską Antoninę, Chosińskiego Władysława, dr. Drobnika Tomasza, Drzewieckiego Stanisława, Hofmana Stanisława, Karlińskiego Emila, dr. Panieńskiego Jana, X. kan. Pędzińskiego, Skórnickiego Walentego, Sokołowskiego Wiktora, Stabilewskiego Władysława, Suszczyńskiego Juliana, Sulca Walerego, Szymańskiego Jakóba, Tomaszewskiego Stefana, Wyszyńskiego Jana, Zborowskiego Władysława, Sosnowskiego Edwarda, dr. Koehlera Klemensa.

Przez zgon tych osób z liczby członków 506 na końcu roku 1900 ubyło 20, wyprowadziło się 18, wystąpiło zaś lub wykreślono 20, czyli razem ubyło 58; przybyło nowych 70, a więc obecnie jest członków 518, co w porównaniu do liczby 978 w końcu 1899 bardzo pokazuje znaczenie przyrostu i zainteresowanie się społeczeństwa sprawą Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Ilość składek z miasta Poznania wynosiła 4451,99 m., składki nadzwyczajne zamiejscowe: 3271,95 m., suma 7723,94 mk.

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 24 lutego.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* W num. 41 naszego pisma zamieściliśmy artykuł: „O naszych sprawach.“ W artykule tym opisaaliśmy zajście pomiędzy pewnym burmistrzem a sierżantem policji. Jako miejsce zdarzenia podaliśmy Lwówek (Neustadt b. P.) Tymczasem podanie to było mylne. Burmistrz miasta Lwówka oświadcza nam, że czuje się obrażonym, ponieważ nie byłby wogóle zdolnym do takiego traktowania urzędnika. Oświadczamy z naszej strony, że z zajścia to jest prawdziwe, lecz nie zaszło w Lwówku (Neustadt b. Pinne) lecz zaszło w Nowem Mieście (Neustadt a. W.) — Omyłka powstała z wielkiego podobieństwa niemieckich nazw obu miast.

* „Pos. Tageblatt“ w bezczelny sposób napada na posła do parlamentu miasta Poznania p. B. Chrzanowskiego, za jego dzielne wystąpienie w sejmie. „Pos. Tgbl.“ daje w tym artykule pod kwiatkiem takie rady niemieckim posłom, że, gdyby za temi radami poszli, w sejmie przyszłoby do walk na pięści. — Oto do czego zdolna rasowa nienawiść!

* Na biedną żonę leśnika: zebrane 6,45 mk. odesłano komu się należy.

* Z teatru. Dziś „Hans Mathis“ (żyd polski). Ceny do połowy niższe. — Jutro „Zycie paryskie“. Ceny niższe (abonamentowe). — W środę „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy“ po cenach do połowy niższych.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, dnia 22 lutego rb.) Ślub: Podoficer A. Kozłowski z E. Brzezińska. Polityant K. Helm z G. Petruschke. Robotnik J. Wenglewski z O. Böhm. — Urodziny: Syna: Rybak K. Knaak. Szewc S. Krajewski. Muzykant H. Abel. Robotnik J. Kłaczak. Palacz lok. W. Göldner. Robotnik W. Balbierz. Hamul-

czy A. Schmidt. Pocztarek W. Stibbe. Redaktor M. Wroz. Generalny agent F. Bernstein. Niez. M. S. T. F. S. — Oórki: Szewo P. Kunkeł. Strycharz J. Rozak. Sierżant P. Grosse. Służący kol. F. Wein. Robotnik A. Walkowiak. — Umarli: F. Biedny 2 lata 4 mies. O. Adamczak 7 m. 13 dni. J. Przy musienka nr. Musiedlewska 71 lat. W. Pa wasserat 11 m. 18 dni. Kuczer J. Drzewiecki 84 lat. A. Pochandta 3 lata.

* Poznań. »Hotel Rzymi« będący własnością Spółki kapitałistów żydowskich, dzie rżawli dotychczas p. Westphal za 30 tys. m. rocznie. Gdy mu się kontrakt ukończył pod sadził go w opłacie p. Blerwirth, dzierżawca hotelu hamburskiego w Lipsku ofiarował na lat 10 po 65 tys. mk. rocznej dzierżawy, którą mu przybito.

* Poznań. Do magistratu doszły następujące petycje: Stowarzyszenie kupców niemieckich żąda zamykania wszystkich interesów w dni niedzielne. Pomocnicy i uczniowie interesów spedycyjnych, hurtownych, bankach itp. zupełnie od pracy byli zwalniani. 2) aby we wszystkich innych zakładach i interesach pracowano w niedzielę i święta tylko od godz. 8 do 9 i pół rano i od godz. 12—1 w południu, a nadto, aby w każdą drugą niedzielę byli zwalniani od pracy. 3) aby w ostatnie 3 niedziele przed Bożem Narodzeniem wolno było zatrudniać pomocników i uczniów tylko od godz. 1 do godz. 5 po południu. Magistrat obie petycje przekazał Izbie handlowej, ale ta ich nie uwzględniła.

* Poznań. Wykłady dla urzędników gospodarczych zakończyły się dnia 10 bm. Brało w nich udział 120. Widocznie żywe było zainteresowanie, gdyż dawniej zaledwie 60 na nie przybywało. Na zakończenie przemówił prezes Centralnego Towarzystwa gospodarczego hr. St. Żółtowski, wyrażając radość z tego zapalu do nauki. Egzaminowi poddali się i go złożyli pp. M. Korzeniowski, R. Seiler, M. Krąkowski, Ksaw. Wojciechowski, W. Śliwiński, F. Papierz, W. Gasiorowski i B. Nowacki. Na pisarzy gospodarczych złożyli egzamin pp. L. Zielonacki i K. Gawroński.

* Interesowanym, którzy się zapytywali, gdzieby ze skutkiem można pracować, jako szklarz, donosimy, że można się w tej sprawie zgłosić do pana I. Oegty, Grodzisk.

* Dnia 18 i 19 bm. odbył się po raz pierwszy w Poznaniu egzamin dla urzędników gospodarczych przed komisją egzaminacyjną Centralnego Tow. Gospodarczego na W. Ka. Poznańskie. Kandydatów stawilo się 14. Świa decio dojrzałości dostało 10.

* Cesarz Paweł s kwestyja polska. P. Jerzy Moszyński, który zamiescił w »Przeglądzie« swoją korespondencją z hr. Kutuzowem, przesłał, jako uzupełnienie swojego wy wodu, następującą informację: W roku zes zszłym wyszła obszerna monografia, cesarza Pawła, napisana na podstawie źródeł archiwalnych, w której między innymi znajduje się list cesarza Pawła, pisany po francusku, w którym nazywa on rozbior Polski najwięk szą i brodną popełnioną przez Rosyę. Oczywiście że cenzura w »Świecie« oburzeniu postanowiła surowo skarcić ten brak prawo myślności i przywiązania do idei samowładztwa rosyjskiego u ubóstwianego samowładcy Rosyi i chciała skonfiskować lub zaciemnić własne jego listy. Rzecz jednak oparła się tym razem o cesarza Mikołaja II, który ku wielkiemu zgorzgnięciu komitetu cenzury u znał, że cesarz Paweł jest chyba przedstawicielem daleko więcej szczerzego patriotyzmu rosyjskiego, niż pan Katkow lub Grigmut i nie pozwolił okładać cenzurą swojego pra pradziada.

* Gaierno. Do właściciela hotelu europejskiego p. Koschnickiego przybyło dwóch męż czyn, celem najęcia sali na zebranie. Właściciel pytał o czem będą narady, odpowiedział mu, że będą rozprawy naukowe, a on wtedy przyjął od nich zapłatę — ale dowiedziawszy się potem, że wice wicezłowa socyaliści, zaraz odesłał pieniądze zamawiającemu i oświadczył, że sali nie udzieli. Powstał z tego powodu zatarg, gdyż zamawiający oświadczył, że ugoda jest prawomocną i że w razie zamknięcia sali, każda otworzy ją przez komornika sądowego. Zdało się, że nie uży skają przyznania sobie słuszności, gdyż właścicielowi prawdy nie powiedzieli.

* Gaierno. Miasto zakłada nową kasę o oszczędności. Może ona konkurować i szkodzić innym kasom polskim i niemieckim. — Do komisji wybrano tylko Niemców i Żydów.

* Z Zanlemyśla odbieramy następującą wiadomość: Byłem w Sreńm i stałem obok dwóch nauczycieli rozmawiających po niemiecku. W tem przejeżdża obok nas ksiądz z najw. Sakramentem do chorego. Panowie obaj, zagapiwszy się, stali, patrząc zdziwio nemi oczyma, jak gdyby nie podobnego jesze ze nie widzieli. Gdy ksiądz przejechał, pyta jeden z tych panów, dla czego wczłona, powożący księdza, ma głowę odkrytą? Pan ten jest katolikiem i nauczycielem wiejskiej szkoły ludowej katolickiej. Jak może nauczy ciel wpajać dzieciom uczucia religijne — gdy

sana nie zna się na urządzeniach Kościoła katolickiego, ani w jaki sposób ma okazywać cześć Bogu?

* Rakoniewice. Pożądaniem jest, aby w mieście osiadł lekarz Polak, ponieważ okoli czin mieszkający są Polakami. Praktyka roz legła. Dotychczasowy lekarz dr. Łazarewicz ukończył kurs w akademii krakowskiej we wydziale medycznym, gdzie wykształcił się na specjalistę w chorobach niewieści i w położnictwie i zamierza osiąść we większym mieście.

* Czerwiejowo. Porucznik Fleischer nabył od p. Guicharda majątek Gulczewo w pow. wlkowskim w obszarze 1700 mórg. P. Fleischer był dzierżawcą folwarku Żółcza należącego do dóbr czerniejewskich hrab. Skó rzewskich.

* Srem. Donosiliśmy, że małżonków He laków wzięto do więzienia pod zarzutem, że zamordowali wdowę Vogt. Odbyła się sekcyja ciała, sądowo lekarska i stwierdzono, że wdowa umarła śmiercią naturalną, a rany na głowie zrobiły szczerzy w noc. Z tego powodu Helaków uwolniono. — Celem postawienia gazowni zakupił magistrat 3 morgi ziemi po tysiąc mk. morgę (—) Na powiększenie ko szar dla batalionu piechoty zakupił flakus fabrykę tektury smołocowej Sterna za 12 tys. mk.

* Palawy. Akuszerka p. Sobkiewiczowa jadąc do Wilczyna, wypadła z wozu, u któ rego konie się rozbiegały. Tak ciężko się potłukła i poraniła, że niezadługo potem umarła.

* Janówlec. Folwark proboszczowski wy dzierżawiono i dzierżawca płać będzie 3150 mk. z 300 mórg roli.

* Zawada (Pachow) w pow. rybnickim na Górnym Śląsku. Dnia 12 lutego w środę po piełcową wybrał się gospodarz Klemens Ko łodziej w podróż po raz drugi do Jerzolim my. Przyłączyło się do tej pielgrzymki sze ściu innych mężczyzn i jedna niewiasta i to: Ludwik Kudara i Józef Goj z Mysłowic, Ant. Gawenda z Piekara, Leopold Osmenda z Za borsza, Aug. Twardy z Darkowic, pewien mie szkaniec z Rehov pod Krzyżownicami i Ma rya Kotyrba z Rybalka. Zebrali się w Za wadzie i wyruszyli przez Wodzisław, Bogu min do Wiednia, potem do Tryestu, by wsiąść na parowiec. Zwiedzają Betleem, Na zaret i inne miejsca święte w Palestynie, a z powrotem Rzym, Loreto i t. d. Podróż ta świadczy o wielkiej religijności naszego ludu.

* Katowice. Od pewnego czasu ustał do wóz węgi kamiennych do Królestwa Polskiego. We Warszawie ceny węgla się podniosły do rubla 8 kopiejek za korzec (2 centary). Kró lestwo ma własne kopalnie węgla, a teraz znów odkryto nowe pokłady. Górny Śląsk ogromne ponosi i poniesie straty skutkiem tego, że tworzą się Związki w Królestwie i w Galicji celem zerwania stosunków handlowych z fabrykantami i kupcami pruskimi. O Wrze śniu! czegoś ty nabroiła hakatystom i rozwo jowi kultury pruskiej!

* Kalendarz. Wtorek, dnia 25 lutego rb.: Zygryda b. Wschód słońca o godz. 6, min. 59, zachód o godz. 5 min. 23.

* Berlin. Minister rolnictwa rozporządził, że żywopty należy obcinać od 1 sierpnia do 1 marca, a nie wolno ich obcinać w mie siącach wiosennych ani w lecie. Powodem do tego rozporządzenia jest, że na wiosnę w tych gęstych żywopłotach ścielą sobie gniazda ptaszk owadożerne i tych należy ochra niać. — Wystawa bydła opasowego odbędzie się d. 30 kwietnia i 1 maja. Połączona z nią będzie wystawa maszyn oraz sprzętów do chowu bydła, do mleczarń i przemysłu rzem iślnickiego — zarszem wystawa wyrobów z tych przedsiębiorstw.

Ruch w Towarzystwach.

* Na dniu 20 lutego rb. zawiązało się na sali »Domu Katolickiego« Towarzystwo Ku charskie na Księstwo Poznańskie. Liczne ze branych pp. kolegów powitał serdecznie słowy p. B. Górski, dziękując przybyłym, miłownicie pp. kolegom z prowincji za łaskawe przybycie i wskazując cele dzisiejszego posiedzenia. Następnie przemawiał p. St. Mo rawski, kucharza o potrzebie założenia Tow. dla Księstwa Poznańskiego, w jednych i tra fnych słowach przedstawia obecne położenie kucharzy, zachęca do organizacji a właściwie do polepszenia kucharstwa. Potem przeczytał pan W. Andrzejewski ustawy Towarzy stwa, które z małemi zmianami przyjęto. Po zwolił sobie na tem miejscu wyrazić podziękowanie właściwemu inicjatorowi założycielowi Towarzystwa p. W. Andrzejewskiemu, który nie szczędził ni kosztów ni trudów, lecz wszelkich sił dokładał, aby Tow. zawiązanem zostało. Celem skutecznego porozumiewania się w wskazywaniu pracy założono biuro in formacyjne u p. Jauera św. Marcina 78. Pan Weiss, zabierając głos, wskazuje powody, dla których Tow. na Księstwo ma być zawiązane pomimo istnienia Tow. związkowego. Nastę pnie przystąpiono do oboru zarządu, w skład którego wchodzi: pp. Jaworski, prezes, za

stępca p. B. Górski, skarbnik p. Kierulski, sekretarz W. Weiss, pp. Malński, L. Górski i Morawski, radni. Na członków zapisało się około 40 kolegów, nadto odczytano telegramy z życzeniami nowemu Tow. nadesłane z Księ stwa. Pp. kolegom z Księstwa dziękujemy raz jeszcze za łaskawe zaszczytowanie nas swą obecnością, natomiast zwracamy się z usilną prośbą do tych pp. kolegów, którzy dotąd na członków się nie zgłosili, aby nas zechcieli popierać przez wstępowanie do naszego Tow., które nam bogie owoce przyniesie, jeśli zgo dnie i wytrwale pracować będziemy. Wszel kie listy prosimy przysyłać pod adresem: Kath. Vereins Haus Malński, St. Martinstr. 69 (św. Marcina 69) W. Weiss, sekretarz.

* Lekcja śpiewu Kółka Tow. Młodzieży Polsko katolickiej w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 25 lutego o godz. wieczorem na górnej sali Domu Katolickiego.

Zarząd.

* Roczne Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Oficyalistów Dworskich w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 4 marca o godz. 3 po poł. w Domu Katolickim w Poznaniu św. Marcina 69. Porządek obrad: 1) Zegajenie posiedzenia. 2) Sprawozdanie biura informa cyjnego. 3) Sprawozdanie skarbnika, komu nikaty Patronatu i zarządu, wnioski człon ków, na które Wielm. Panów Chlebodawców, jak również wszystkich pp. Oficyalistów wszel kiej branży uprzejmie zaprasza Zarząd.

* Rataje. Zwyczajne zebranie Towarzy stwa Przemysłowców odbędzie się we wtorek dnia 25 lutego wieczorem w cberzy p. Stró żyka na Ratajach. Na porządku obrad od czyt i inne ważne sprawy. Zarząd.

* Krotoszyn. Walne zebranie podpisane go banku odbędzie się w Krotoszynie we wtorek dnia 25 lutego r. b. o godz. 10 przed południem na sali p. Stenzla. Porządek o brad: 1. Sprawozdanie Zarządu z czynności banku za rok 1901. 2. Sprawozdanie komi syi rewizyjnej, potwierdzenie rachunków i bi lansu za rok 1901 i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. 3. Podział czystego zysku z roku 1901. 4. Sprawozda nie z rewizji dokonanej przez rewizora są dowego. 5. Wybór trzech członków do Ra dy Nadzorczej w miejsce występujących. 6. Wnioski bez uchwał. Rachunki i bilans za rok 1901 wyłożone są od dziś aż do dnia Walnego zebrania podczas godzin urzędo wych w lokalu kasowym.

Bank Ludowy zapisana spółka Volksbank e.ing. Genossenschaft m. unb. Haftpf. Rada Nadzorcza: Oz. Rubiński, prezes.

* Kolański, d. 19. 2. 02. Walne zebranie Towarzystwa Organizistów pod opieką s. Woj ciecha odbyło się dnia 13 lutego w Mieszko wie. Po zgłoszeniu przez prezesa p. Doma galskiego przystąpiono do oboru zarządu walnego zebrania. Obrano pp. Nowaczyka, przewodniczącym, sekretarzem p. Malcherka. Na ławników pp. Jedwabskiego i Domagałę, poczem odśpiewano utwór czterogłosowy »Veni Creator«. Następnie przeczytano pro tokół z dnia 7. 11. 1901 r. Pan Malcherka deklamował na temat: Rozbójnicy. Pan Do magalski referował na temat: O wytrwałości. Za opracowanie prelegentowi serdecznie po dziękowano. Nad odczytem wywijała się ogólna dyskusya. Teraz odśpiewano utwór czterogłosowy »Ave Maria stella« poczem zdał sprawę z rocznej czynności zarządu p. Cen kier. Sprawozdanie z kasy odczytał kasyer p. Piszczek, z czego wykazuje się rimanent z 1900 r. 30 m. 15 f. Dochodu w roku ubie głym było 57 m., rozchodu 31 mrk., pozostaje w kasie rimanentu 26 m. Zebranie udzieliło zarządowi pokwitowania. Pan Nowaczyk wy kłada w ciągu dalszym teorię muzyczną »O akordach nowych«, nad czem ogólnie dyspu towano, następnie deklamował pan Domagała na temat »Ojciec nasz«, potem przemówił p. Nowaczyk serdecznie słowy, zachęcając o becnych do wytrwałej pracy nad stanem na szym, na koniec przemówił p. Domagalski na temat »Obudźmy się!« i śpiewem »Te Deum laudamus« zebranie zakończono.

F. Malcherka, sekretarz.

Wiadomości literackie.

* Otrzymujemy co następuje: Warszawa w styczniu 1902 r. Szanowny Panie Redakto rze! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że wy danie XX ste jako pamiątkowe I-go kursu mego »Samouczka« Polsko-Niemieckiego zo stanie znacznie powiększonem. Dodane w nim będą pamiątki »Samouczka« p. t. »Memo randum«, kategoryczny spis wyrazów najpo trzebniejszych w życiu codziennem, z obja śnieniem wymowy i akcentowania, wzory li stów niemieckich i poezye, bez podwyższenia ceny. Ta nowa edycja opuści wkrótce prasę. O czem proszę uprzejmie uczynić w czasie piśmie swem w celu poinformowania ogółu czytelników swych. Z uszanowaniem

Plato v. Reussner.

Od Redakcyi.

* Panu Legowskiemu, organizatorowi w Do brzycey. Nadeszła druga oferta. Zgłoś się

Pan do pana Stachowskiego; sekreta rza adwokackiego w Koźminie.

* Matec. Doniesienie bardzo obciąża ową »Frülein«. W sprawach takich trzeba być bardzo ostrożnym. Upraszamy o przybie cie do red. w godzinach przedpołudniowych do 1szej w południe, trzeba nam ustnego porozumienia.

* Panu J. N. Książdz kanonik Echaust mieszka obecnie w Poznaniu przy Tumie nr. 14 part.

* A. W. 500. Na powyższe choroby leczy dr. Adam Karwowski, św. Marcina nr. 58, II ptr., on też wskaze Panu odnośne książki.

* St R. Na transparenecie może Pan u mieścić: Oczek Leonowi XIII! Niech żyje Ojciec Święty! Zachowaj Panie Leona XIII w najdłuższe lata! itd.

Od Ekspedycyi.

* St. B. Rabin. Ogłoszenie kosztuje 1 mk.

* Sprawozdanie z handlu naslon. B. Ho zakowski, Toruń, d. 23 lutego Płacono za 50 kgr.: Konieczyna czerwona I. 55—58. Ko nieczyna czerwona II 51—54. Konieczyna czer wona III 48—50. Konieczyna biała I 91—105. Konieczyna biała II 70—80. Konieczyna biała III 55—60. Konieczyna szwedzka 65—80. Konieczyna chmielowa żółta 22—26. Konieczyna wiśniowa (inkarnatka) 27—29. Konieczyna nosta rzyk zwyczajny 20—22. Konieczyna przelot po spolity 55—75. Esparoceta —, Seradela świeża (zeszłoroczna — mk.) 13—14. Rajgras angielski 23—25. Rajgras włoski 22—26. Rajgras francuski 50—60. Trawa kupkowa 55 do 60. Kostrzewa owcza 45—50. Tymoteusz 30 do 36. Kukurydza węgierska 7. Sporek ol brzymi 19. Sporek mały 10. Gorczyca żółta 12—15. Lubin żółty 6,50. Lubin niebieski 6, — Wyka 9,50. Tatarka srebrzysta 00,60. Tatar ka brunatna 7,00. Rzepik letni 14,16. Bobik koński 9. Mak 25—35.

Wielka wrocławska, dn. 21 lutego.

	Na tow. niemieckich					
	dobry towar	średni towar	połedni towar	dobry towar	średni towar	połedni towar
	najw. cena	najm. cena	najw. cena	najw. cena	najm. cena	najw. cena
m. f. m. f. m. f. m. f. m. f. m. f.						
Przemian biała	17 70	17 20	16 50	16 3	16 10	15 50
„ „ „ „	17 60	17 10	16 40	16 20	16 —	15 40
Pozenica latowa	—	—	—	—	—	—
„ „ „ „	15 —	14 70	14 60	14 50	14 10	13 50
„ „ „ „	14 20	13 20	12 70	12 40	11 90	11 40
Owies „ „ „	15 —	14 70	14 60	14 30	14 10	13 70
Grosz „ „ „	20 —	19 —	18 —	17 —	16 —	15 —
„ „ „ „	17 50	17 —	16 90	16 50	16 14	15 50

Bydgoszcz, 21 go lutego. (Sprawozdanie Izby handlowej.) Pazenica 172—178 mr. To war poledni niżej notowania, najpiękniejszy nad notowania. Zyto zdrowy gatunek 145—153 mrk. Jęczmień podług gatunku 120—125 mr., dobry towar dla browaru 126—132 mr. Groch na paszę 135—145 mr., do gotowania 180—185 mr. Owies 140—145 mr., najpiękniejszy nad notowania.

(NADESLANO).

Ochrona przeciw astmie.

Pewien wybitny lekarz pozwa la sobie wszystkim cierpiącym na astmę w Poznaniu, polecić prze ciw tej chorobie środek ochronny.

Wiekasie możemy ch przez astmę, gdy le karzy i niezliczonych używał środków bezsku tku, przysła do przekonania, że przeciw tej uporczywej chorobie nie ma w ogóle żadnej ochrony. Przypuszczenie to jest jest mylne. Znana powaga dr. Rudolf Schiffmann, który więcej wypadków tej choroby leczył, jak ka żdy inny lekarz, i przez zestawienie użycia środka ochronnego od lat wielu, świetnie o sięgnął rezultaty. Środek ten dr. Schiffman na prosek na astmę, składający się z 34,90 procent s.lety, 51,10 proc. południowo ame rykańskiego białutni, 14 procent pa chnających g lek — Przek ten jest środkiem zseradczym, który wykazuje dowodne skutki. Na to można przytoczyć dosadni do wód. Niniejszem ogłasza się, że dr. Schiff mann każdej osobie cierpiącej na astmę, bez płatnie oddaje jedną paczkę na próbę swego środka. W tym celu wszyscy cierpiący, niech podadzą adresy i nazwiska przez kartę po cztową, a wtedy otrzymają zupełnie bezpłat nie paczkę na próbę. Dr. Schiffmann wy chodzi z tego założenia, że osobista próba więcej przekonuje i wart 65 środka lepiej u dowadnia, jak ogłaszanie wielu tysięcy świa dectw takich osób, które przez użycie tego środka ochronnego przeciw astmie od przy krych napadów tej choroby ochronione zo stały. Dr. Schiffmann prosek przedw a stmie od wielu lat w największej części aptek był sprzedawanym, chociaż wiele osób o niem nie słyszało. Ażeby obecnie wszystkich ta o soby o tem zawiadomić i środek ten upo wazecznici, ogłasza się niniejsze. Jest to rzetelne i liberalne polecenie i wszyscy, którzy wyz wymienionem cierpieniem są dotknięci, mają niezwłocznie zgłosić się pod adresem Dr. Schiffmann, do ekspedycyi anonsów G. L. Daube & Co., Berlin, Leipzigerstrasse nr. 26, do dalszej wysyłki i otrzymają próbną pa czkę przez jeden ze składów aptecznych w miejscu darmo; nikt nie powinien pominać tej sposobności. Pisz należy natychmiast, gdyż tylko w przeciągu najbliższych pięciu dni bezpłatne próby będą przesyłane. Wy raźnie uprasza się nie więcej, jak nazwisko i mieszkanie na kartce pocztowej napisać i tę nadesłać. Nic więcej nie jest potrzebem

Do dzisiejszego numeru sa szego pisma dołączamy prospekt doty czący technikum Strelitz i politechni cznego zakładu firmy M. Hittenkofer. Strelitz Meklenburg.



Konwie
do transportowania mleka oraz wszelkie sprzęty mlecznicze.

Maszyzny
do prania bardzo praktyczne niezbędne w każdym gospodarstwie z powodu znacznej oszczędności czasu i bielizny.

Szafy
żelazne z stalowym pancerzem specjalne dla kas kościelnych, oraz kasety, szafki i skarbony do wmurowania poleca

T. Otmianowski,
Poznań — Posen.
Cenniki darmo i franko.

Baczność! Baczność!
Spółka sprzedaży mięsa, wyrobów mięsnych i Kasa oszczędności
sp. zp. z o. p.
w Poznaniu.

Zakupuje inwentarz wprost od członków, wskazuje źródła zakupu chudego inwentarza tylko członkom, dostarczać będzie mięsa i wyrobów mięsnych zawsze niżej ceny giełdowo targowej.

Kasa oszczędności płaci od złożonych depozytów:

za trzydniowym wypowiedzeniem	3 1/2 %
za trzymiesięcznym	4 0 %
za półrocznym	4 1/2 %
za rocznym	5 0 %

i przyjmuje drobne oszczędności począwszy od 10 fen.

Warunki przyjęcia są np.: 3 mkr. wstępne, udział 20 mkr., suma gwarancyjna 20 mkr. Dla uniknięcia różnych od nas niezależnych przeszkód, prosimy tak oferty jak i zgłoszenia przestać pod adresem:

Fleisch- u. Fleischwaren-Herstellungs- u. Verkaufsgesellschaft
und Sparverein
E. G. m. b. H.
Posen, Gr. Gerberstr. 45.



Papierosy
z fabryki
SULIMA
są
najlepsze

Produkcja roczna: 163 miliony

Jedyna
Jeneralna agentura i główny skład
S. Żychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.

Biblioteka Powieści
Rocznik III.

Zawiera następujące bardzo zajmujące powieści:

„Szweczyk Szczygiel,” przez Henryka Mierzyńskiego. „Tajemnica skażenica,” przez F. de Boisgaubey (przekład z francuskiego). „Opuszczone,” przez M. G. W. Godfrey (przekład z angielskiego). „Forteca ze śniegu,” przez L. N. „Kolkacja,” przez Józefa Korzeniowskiego. „W złocie,” przez S... „Co może kobieta,” przez M. Jokaja (przekład z węgierskiego). „Ramy i ramoty,” przez Augusta Wilkońskiego. „Miłość kobiety,” przez Franciszka De-champs (przekład z francuskiego). „Towarzysze broni,” przez L. N. „Na Bożej opiece,” „Piekielna zemsta” przez Ad. Am. Kosińskiego. „Hallucynacja,” przez S. „Kopiec graniczny,” przez A. Wieniarskiego. „Biała róża,” przez Kellera. „Zemsta,” przez J. de Glouvet. „Panna Róża,” przez El. O.

Cały ten rocznik zawiera 18 powieści. Cena w oprawie 4,50 mk., z franko przesyłką 5 mk.

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, drukarnia,
Poznań, ulica Wodna nr. 15.

Rękawiczki

w największym wyborze, znane z trwałości i dobr. kroju.

Kapelusze i czapki
męskie i dla chłopeów.

Koszule, gacie, kamizelki wełniane.

Krawaty i bielizna męska.

Ruskie kalosze.

Parasole, laski, szelki,

oraz dla Przewielebnego Duchowieństwa
Birety, obojęty, pluski, białe, pasy je-
dwadbane, kapelusze rzymskie

poleca w wyborowych gatunkach po możliwie
najniższych cenach

C. Adamski,

fabryka rękawiczek i czapek założ. 1854.

Poznań, Bazar, Nowa ulica 7/8.

Filia w Gnieźnie, ul. Fryderykowska 5.

Korzystne miejsce zakupu po cenach fa-
brycznych dla sprzedających z drugiej ręki. (2355)

Dobra lokacja kapitałów.

W okolicy Poznania położone budowlane
parcele są bez lub też z pezycką budowlaną
pod korzystnem warunkami na sprzedaż
Blizsza wiadomość pod lit. G. 30 Lange'zo kantor
ogłoszeń, Poznań, Posado*skystrasse 16.

Centralna Drogeria J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek nr. 8.

poleca po znanych tanich cenach w doborowych gatunkach:

Farby olejne i lakierowe do podłóg malo-
wania.

Kit do podłóg.

Pendzle.

Oliwę prowaneką.

Musztardę.

Oplątki do mazurków.

Wodę kolońską prawdziwą i własnego
wyrobu.

Perfumy francuskie i angielskie.

Mydła toaletowe w wielkim wyborze.

Zamówienia po nad 10 mkr. wyśłam franko pocztą lub też
koleją odwrotnie.

K. Koppe, Poznań, ul. Nowa

poleca po najtańszych cenach:

Spódnice, kaftanki, kałesony damsk. i męsk.

Pończochy, skarpetki i kamazse.

Sukienki, spódnice i trykotki dla dzieci.

Kaputki, czapeczki i kapeluszyki.

Chustki i szale wełniane i pluszowe.

Rękawiczki trykotowe damskie i męskie.

Bluzki, paski i gorsety.

Boa z piór i futra.

Fartuchy damskie i dla dzieci.

Parasole, chustki do nosa, kamizelki wełniane.

Woalki, wstążki, koronki, hafty i aksamitki.

Krawatki, kołnierzyki i mankietki damskie
i męskie.

Wełny, bawełny, obsady i dodatki do sukien.

Czynnych agentów

poszukuje za wysoką prowizją

Subdyrekcy Banku zabezpieczenia bydła i od gradu
na Niemcy w Bydgoszczy.

J. A. Ziemski, Wilhelmowska ulica nr. 6.

Czeigodnemu Duchowieństwu i Szanow. Publiczności polecam

skład gotowych krat żelaznych

kutego żelaza własnej roboty na teden, dwa lub więcej grobów
kraty do Bożychmak. (1208)

Stanisław Brzozowski,

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.

Słabość męska,

skutki szczególn. tajnych grzechów
młodości, oraz innych nadużyć, niszczących zdrowie,
jak pewno i trwale usunąć, po-
ucza jedynie w licznych wy-
daniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk.

Cena wydania niem. 3 mk.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za-
użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę
męską. Za nadesłaniem franko
należitości otrzyma się książ-
kę w kopercie franko przez
Magazyn wydawnictw R. F.
Biercy w Lipsku (Verlags-Ma-
gazin Leipzig, Neumarkt 21).
W Poznaniu dostać można w
księgarni A. Spiro, naprze-
ciw poczty. (6135)



W Kruk,

dawniej

L. Skrzetuski,

złotnik i jubiler w Poznaniu,

ul. Wodna przy Ryнку

pracownia założ. r. 1848 poleca

prawe korale, 6 rzadk,

począwszy już od 6 mkr.

masiów złote pierścionki,

począwszy już od 4 mkr.

masiów damski zegarek

począwszy już od 20 mk.

Ogromny wybór biżuterii.

Rzetelnie niskie ceny.

Dzierżawa.

W pierwszych dniach marca
będzie wydzierżawiony folwark
obejmujący ca 750 mórg, z tego
ca. 200 mórg łąk z maszynami
a nadkompletni budynkami,
nadający się dla tego szcze-
gólniej do handlu bydlęt
w najbliższej okolicy Księstwa nad
szosą jest od 1 lipca 1902 do
wydzierżawienia. Zgłoszenia do
eksped. Wielkop. pod nr. 1068.

Gabinet dentystyczny

J. Gul'ńskiej,

Poznań, ul. Berlińska

(nad Schneidrem.)

Plomby, zęby sztuczne itd.

Najlepsze wykonanie, pod gwa-
rancyją. — Ceny umiarkowane.



Medale

jubileuszowe

Ojca św.

Leona XIII

srebrzone po

20 fen.,

nowosrebrne

50 fen.,

praw. srebrne

1,50

poleca

J. Białas.

Poznań, ulica Wrocławska 2.

10,000

szezurów i myszy

wytopił już „Ackerlon.” Nabyć
można bez świadectwa na truci-
zną. Ludziom i zwierzętom nie-
szkodliwe. Paczki po 0,60 i 1,00
mk. są do nabycia u J. Czepczyń-
skiego, F. G. Fraas Nachf., S. Smis-
niewicz, J. Kollat, K. Chmielewski
ul. Wrocławska, W. Zieliński, dro-
geria Chwaliszewska, Herm. Le-
win, M. Pursch, droger, „Wikto-
ry,” na Wildzie w „Merkurze,”
w apt. Zielonej i apt. pod Lwem,
w Śródmie Kubiicki, w Pnle-
wach w apteczce.

Dla mniejszych posiadzcicieli

polecam

dołowniki 3-radlonkowe

na jednego konia. — Prospektami

z ryciną i świadectwami mogą

służyć. — Sposób zamówienia

przyjmuje

Szostak, Łopienno — Posen.

2 domy

chlew masiów, stodoła z dużym
podwórkiem ze 4 morgami ogro-
du przy mieście jest zaraz do
sprzedania pod korzystnymi wa-
runkami. Blizszych wiadomości
udzieli właściciel **Wojciech**
Tuliska, mistrz stolarski,
Wielka wieś pod Bukiem. (1060)

Verein zur Hebung der Unter-
stadt. Hauptversammlung der Mit-
glieder. Dienstag, d. 25. Februar
d. Js. Abends 8 Uhr bei Ahlers,
Breslauerstr. 15. Tagesordnung:
Eintragungen, Sitzungen, Hafenan-
lagen, Umschlagstelle, Warthe-
regulierung, Bedeichung, Kanalisa-
tion, Pflasterung, Brückenbau,
Verkehrswesen, Arbeiterhäuser,
Oestliche Vororte, Allgemeines
Aufnahmen, Wahlen, Bericht. Nur
Mitglieder sind stimmberechtigt.
Gäste sind willkommen, müssen
aber beim Vorstände gemeldet
werden. Mitgliederbeitrag 2 Mk.
Beitrittsklärungen nimmt der
Vorstand entgegen. (1076)

Naszych 5 oznaczonych

Shire ogierów

stanowią na stacyach:

Kijewo: „Heckington Conqueror”

Babin: „Boro Premier”

W. Siekierki: „Skropton Warrior”

Kleszewo: „Savernake General”

i „Royal Ben II”

Klaczę członków tow. za 15 mk.

i 1 mkr. w stajni,

Klaczę nieczłonków za 25 mkr.

i 1 mk. w stajni.

Zgłoszenia wstępu do towarzy-

stwa będą na stacy ogierów

przyjmowane. (1078)

Pferdezucht-Genossenschaft

e. G. m. b. H. **Kostrzyn**

(Kostschin)

Dla ogrodników!

Jednorazowe ogłoszenie zachować!

Z powodu wielkości zapasów po-

lecam bardzo tanio **Salate**, Gold-

gelber Steinkopf” robi najr. gi.

na cieple i zimne. Skrzynie pik.

moc. rośl. 100 szt. 75 fen., 1090

sztuk 7 mkr. Chrysantemum **La**

Triumphant kwiat srebrno-

rózowo lilowy bar. wielki najpięk.

na wystawy, dob. okorz. Stekl.

100 szt. 12 mk. Chrysantemum

Fr. Geh. Gruson złoty-złoty

charakter poprzedniego 100 szt

12 mk. **Niveus** kwiat biały naj-

wiekszy 25 cm. przecięt. wielk.

10 szt. 2 mk. Gwóźdźki Remon-

tant **Mdm. Alegatere** kwiat

ognisto czerwony, bardzo wielki,

pocz. w sierpniu, kwitnie przez

całą zimę, dob. okorz. Stekl. 100

szt. 15 m. **Petunia** Hybr. wiel-

ko-kw. fimbriata najl. do sprzeda-

wania w doniczkach, kwitną całe

lato, pik. moc. rośl. 100 szt. 8 m

Wysełka tylko wyborowych ro-
ślin za zaliczką poczt. **W. Gó-**

rzyński, Friedenau bei Berlin,

Kaiser-Allee 67. (1052)

50 kóp pięknej wyrostej

trzciny

do krycia dachów sprzeda

Młyn w Promnie

p. Pobiedziska.

Poszukuje kupna kilka ty-

sącey (1066)

lip, jesionów,

klonów i drzew

owocowych

zdatnych na szosę. Zgłoszenia

uprasza się nadesł. do ekspedycji

Wielkop. pod nr. 1066.

W ożywionem mieście jest na

sprzedaż za 3600 mkr. z wpłatą

1500 marek

dom

z urodzajnym ogrodem korzystnie

położony, obecnie w dzierżawie.

Zgłoszenia do eksped. Wielko-

polanina pod nr. 1071.

Dom murowany, w któ-

rym jest interes

kolonialny z oknem wystawnem,

do tego chlewy murowane, jest

na sprzedaż lub do wydzierża-

wienia; interes w dobrym biegu

dla innego przedsiębiorstwa w

każdym czasie do oddania; wpła-

ta podług umowy. (1048)

Antoni Pawlacyk, Piaski,

Sandberg p. Gostyn.

Mam zamiar sprzedać w każd.

czasie z wolnej ręki dom mas.

mur. o 2 izbach i kuchnią, chlew

i stodoła pod jednym dachem, 1

mrq. ogrodu, przy trakt. drodze

w Bestwinie, pow. krotoszyński;

połowa pieniędzy może pozostać

na gruncie. (1079)

Marcin Pionka, Raciborów

per Krotoschin.

M